

10. niedziela po Trójcy Świętej

Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a poświadczam mi to sumienie moje w Duchu Świętym, że mam wielki smutek i nieustanny ból w sercu swoim. Albowiem ja sam gotów byłem modlić się o to, by być odłączony od Chrystusa za braci moich, krewnych moich według ciała, Izraelitów, do których należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice, do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki. Amen. Rz 9,1-5

Wolność i niewola

Jak już powiedzieliśmy na wstępie dzisiejszego nabożeństwa, w 10. niedzielę po Trójcy Św. Kościół przeżywa Niedzielę Izraela. Od czasu przyjęcia nowych perykop biblijnych nasze myśli w tę niedzielę mogą podążać w dwóch kierunkach: albo relacji Kościoła i Synagogi, czy szerzej całego Izraela, albo w kierunku zburzenia świątyni jerozolimskiej, co było pewnym punktem zwrotnym w judaizmie i może prowadzić do refleksji nad punktami zwrotnymi czy to w dziejach Kościoła, czy też ludzi w różnych społecznościach, w których się gromadzą. Ja zdecydowałem się pójść tą drugą drogą, żeby nasze refleksje osadzić również w kontekście wczorajszej rocznicy i wczorajszego święta narodowego.

Wiemy dobrze, że różne mogą być te punkty zwrotne zarówno w naszej osobistej historii, jak i w historii powszechnej, tej wielkiej, która ma na nas mniejszy lub większy wpływ, a która czasem dzieje się na naszych oczach, jak choćby pandemia czy wydarzenia na Białorusi. Świat pędzi do przodu i możemy określać coraz więcej punktów zwrotnych w historii, jak np. te dwa wspomniane.

Dla Żydów do dzisiaj jednym z ważniejszych punktów zwrotnych w ich długiej historii było zdobycie Jerozolimy przez wojska Tytusa w roku 70 n.e. Powstanie żydowskie rozpoczęło się cztery lata wcześniej i objęło całą prowincję, Judeę, Samarię i Galileę. Początki były pełne optymizmu. Udało się rozbić XII legion i Żydzi znów mieli swoje państwo, gdzie mogli bez żadnych ograniczeń czcić swojego Boga. Nie było im jednak dane długo cieszyć się wolnością. Rzymianie odbijali kolejne tereny urządzając rzezie powstańców i ludności cywilnej. I choć powstanie zakończyło się w 73 r. to jednak zdobycie Jerozolimy urosło do rangi symbolu. Padła stolica, a wraz z nią spalona została Świątynia – centrum życia religijnego całego narodu. Powstanie pochłonęło prawie milion istnień, także tych, którzy zostali sprzedani w niewolę i później ginęli na arenach.

I tu obiecamy analogie do wczorajszej rocznicy. Żydom nie udało się powstanie. My po dwóch latach od odzyskania niepodległości obroniliśmy ją odpychając spod Warszawy wojska Tuchaczewskiego. Był to moment konsolidacji i jedności narodu, która to solidarność pojawiała się niestety głównie w chwilach zagrożenia. Jednak mimo różnych trudności wewnętrznych dany nam został dwudziestoletni oddech wolności. Żydzi w drugiej połowie I w. stracili wszystko i musieli odnaleźć się nie tylko w nowej, pełnej represji rzeczywistości społecznej, ale także w nowej rzeczywistości religijnej. Musieli przewartościować swoją pobożność. Nie było już miejsca pielgrzymek, nie było miejsca składania ofiar. Została jedna samotna ściana, z całego wielkiego kompleksu. Jak było dalej żyć i wierzyć?

Ale spójrzmy na nasz tekst, bo przecież nie wykładu historycznego przyszliśmy tu słuchać. Choć oczywiście Boże działanie osadzone jest w historii, bo wierzymy że to Bóg jest Panem historii niezależnie od jej wichrów powodowanych ludzkim grzechem. Św. Paweł między wierszami również wskazuje na pewne punkty zwrotne. Jednak przede wszystkim bije z tego tekstu, powiedzielibyśmy solidarność narodowo-wyznaniowa, głęboka emocjonalna

wieź ze swoim ludem. Paweł nie odciął się od swoich korzeni. Cały czas leżało mu na sercu dobro swoich braci według ciała i ich zbawienie. Nie odseparował się od nich, nie uznał, że skoro odrzucili Chrystusa to zasługują na wszystko, co najgorsze, ale modlił się o swoich braci i siostry. Natomiast, jak zauważyliśmy, pisząc o swoich pobratymcach nie pisał o Żydach, ale o Izraelitach. Podkreślił tym samym pierwszy ważny moment, punkt zwrotny, z dwóch, które znalazły się w naszym dzisiejszym fragmencie. Postawił akcent na pochodzenie, na wspólną historię zamiast podzielonej teraźniejszości.

Izrael to nie tylko nazwa państwa, czy zbiorowe określenie narodu wybranego. Izrael to imię patriarchy Jakuba, które nadał mu sam Bóg. Było ono związane z obietnicą i stanowiło podwalinę, identyfikację dziedziców tej obietnicy, czyli wszystkich, którzy wywodzili się od patriarchy. Paweł świadomie nawiązał do tej obietnicy przymierza, ale po to, by dokonać jej reinterpretacji: tu trochę między wierszami, ale w innych miejscach swoich listów, zdecydowanie bardziej wprost. *„Izraelitów, do których należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice, do których należą ojcowie i z których pochodzi Chrystus według ciała; Ten jest ponad wszystkim, Bóg błogosławiony na wieki.”* Przypomina, także i nam, że Chrystus sam był Żydem, potomkiem Jakuba-Izraela. Bo to w narodzie wybranym zrealizowała się najważniejsza obietnica dotycząca zbawienia człowieka. Wreszcie Paweł podkreśla, że Chrystus jest prawdziwym Bogiem, błogosławionym na wieki. To Chrystus był najważniejszym punktem zwrotnym, do którego i my się odwołujemy.

Punkty zwrotne w historii bywały destrukcyjne, jak zburzenie Świątyni, która już nigdy nie została odbudowana mimo upływu prawie dwóch tysięcy lat. Bywały też konstruktywne, jak odepchnięcie rewolucyjnego terroru, który mógł pochłonąć sporą część Europy. Jednak wszystkie te punkty prowadziły do dalszych zmian, nie powstrzymały zawirowań. A jednym punktem stałym, który nie wprowadził czegoś przejściowego, ale wprowadził coś ostatecznego, było zbawienie dokonane w krzyżu Chrystusa. Bo oto Bóg błogosławiony na wieki, został człowiekiem łącząc już na wieki Bożą i ludzką naturę, składając raz jedyną i wystarczającą ofiarę i otwierając drogę do zbawienia dzięki łasce przyjmowanej wiarą.

A czego uczy nas ta dzisiejsza niedziela następująca po radosnej pamiętce uratowania wolności? Jesteśmy wolni. Zawdzięczamy to naszym poprzednikom, którzy nie szczędząc najwyższych ofiar powstrzymali nadciągającą nawałę, którzy w różnych okolicznościach walczyli o wolność i niepodległość. Dlatego ważnym jest, by nie dać się więcej poddać żadnej formie zniewolenia. Ale oprócz tej nietrwałej wolności ziemskiej, jako chrześcijanie doświadczamy trwalszej i wspanialszej wolności Bożych dzieci. Ta wolność nie przemija i nikt nie może nas jej pozbawić, bo nawet w zniewoleniu ciała, nawet w obliczu prześladowań i cierpienia, chrześcijanin zawsze pozostaje wolny w swoim Panu.

Jednak możemy tę wolność utracić, jeżeli sami damy się zniewolić, temu wszystkiemu, co przesłania nam Chrystusa. A to mogą być bardzo różne kajdany, czasem niewidoczne, czasem lekkie i przyjemne, czasem wydające się wolnością. Takim zniewoleniem może również być religijność nastawiona wojowniczo, przeciwko komukolwiek. Niestety tak bywało i bywa, że systemy religijne stawały w chęci konfrontacji i walki z innymi. Tak zaczęło się powstanie żydowskie – od ofiar składanych przez Greków pod synagogą w Cezarei, co obraziło miejscowych Żydów. Tak rozpoczynały się tumulty i prześladowania. A to wszystko z powodu braku wzajemnej miłości i instrumentalnego odczytywania świętych ksiąg. Chrześcijanie również nie są wolni od instrumentalnego traktowania Biblii, albo od stawiania jej na miejscu Zbawiciela. Na ten problem zwraca uwagę ks. prof. Marek Uglorz w „Luterańskim katechizmie dla dorosłych”, którą to książkę bardzo wam polecam. „Jedni uczynili z Biblii boga i wierzą biblijnemu słowu jakby było Bogiem, a tymczasem ono jest Słowem Boga, które ubrało się w szatę ludzkich słów. (...) Kto z Biblii czyni boga staje się fundamentalistą.” Stąd też istotna rola zasady *Solus Christus*, która „pozwala zachować zdrowy dystans do biblijnych tekstów, aby w pobożnym akcie lektury ludzka interpretacja nie stawiała się więzie-

niem, pozbawiającym człowieka wolności i radości w Chrystusie. Lektura i interpretacja Biblii musi stać na straży wolności i umożliwiać człowiekowi wolną egzystencję, w której doświadcza Boga, jako zbawiciela, a pozostałych ludzi, jako Bożą rodzinę” – koniec cytatu.

Dramatem Żydów, który tak bolał św. Pawła było przywiązanie do swojej wizji Boga, Boga przesłoniętego nakazami zakazami prawa. Wiedział o tym dobrze, bo jako faryzeusz sam szczylił się gorliwym wypełnianiem nakazów religijnych. Jednak dzięki swojemu punktowi przełomowemu, czyli teofanii na drodze do Damaszku, zrozumiał, że nie tędy droga, że Chrystus daje wolność zamiast zniewolenia religijnością.

I my nie pozwalamy się niewolić, ale trwamy w Chrystusowej wolności. A z tej wolności niech wypływa radość życia, pomimo różnych zawirowań w tym życiu. Z tej wolności niech wypływa miłość do innych, mimo że często bywa nieodwzajemniona. Bo jako naśladowcy Chrystusa mamy iść za Jego przykładem pielęgnując wolność i miłość, ale także wytrwale stając w obronie tych wartości jeżeli są zagrożone zarówno z zewnątrz, jak i od wewnątrz. Zawsze mamy brać w obronę słabszych i wskazywać wszystkim na prawdziwy obraz Boga objawiony w Jezusie Chrystusie, bo w Nim widzimy prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka, wzór człowieczeństwa, będący obrazem Boga.

Spoglądając na otaczającą nas rzeczywistość możemy zrozumieć smutek Apostoła, bo i dziś pod wieloma szyldami, na których pojawia się Bóg, nie ma Go tak naprawdę, a jest jedynie pycha, niechęć i nienawiść do drugiego, do innego. Stąd też uzasadniony smutek w stosunku do niektórych braci i siostr według ciała. Ale tak jak Pawłowi i nam pozostaje modlitwa o Boże działanie w ludzkich sercach, bo tylko Bóg poprzez swego Ducha może przemieniać serca, choć nie zawsze otwierają się one na to Boże działanie, bywają zatwardziałe i nieczułe. Jednak nie może to ograniczać naszego świadectwa wolności i miłości, świadectwa mówiącego o tym, że mimo wszystkich zawirowań naszej historii, wierzymy że jesteśmy w ręku Dobrego Pasterza, który ofiarował nam zbawienie i życie wieczne w niebiańskiej Ojczyźnie, w nowym Jeruzalem pełnym miłości zgody i pokoju. Amen.

ks. Zbigniew Obracaj